

<https://ksiegowosc.infor.pl/podatki/vat/odwrotne-obciazenie/2925837,Odwrotne-obciazenie-w-VAT-to-podlegajacy-raportowaniu-SCHEMAT-PODATKOWY-czyli-sposob-na-ucieczke-od-opodatkowania.html>

Odwrotne obciążenie w VAT to podlegający raportowaniu SCHEMAT PODATKOWY, czyli sposób na ucieczkę od opodatkowania

Ostatnia aktualizacja: **2019-03-12**

Resort finansów, ogłaszając wzór informacji MDR-3, która służy ujawnieniu faktu stosowania przez podatnika schematów podatkowych, a zwłaszcza zaraportowania korzyści, które ów schemat mu daje, zrobił gigantycznego psikusa potężnemu lobby biznesowo-doradczo-medialnemu, które od lat zdominowało tzw. narrację w podatku od towarów i usług. W jaki sposób?

W sposób oczywisty dla każdego księgowego zaliczono w MDR-3 do schematów podatkowych owo odwrotne obciążenie w podatku od towarów i usług, czyli do tych „wynalazków”, które dają podatnikom korzyści podatkowe. Wiem, że mówię kompletne banały dla każdego, kto cokolwiek wie na temat tego podatku, ale tylko przypomnę, że zastosowanie przez podatnika tego przywileju w miejsce opodatkowania na zasadach ogólnych, daje „za darmo” dwie korzyści podatkowe:

- nie trzeba płacić należnego VAT-u,
- podatnik otrzymuje z urzędu skarbowego zwrot podatku naliczonego w „żywym pieniądzu” nawet wtedy, gdy nie zapłacił ani grosza za faktur zakupu, z których odliczał podatek naliczony.

Owo odwrotne obciążenie jest inaczej nazwaną stawką 0%, bo ona daje podatnikowi te same korzyści. Tylko dla byłego dyrektora departamentu w ministerstwie finansów, zajmującego się VAT-em w czasach rządów ministra Rostowskiego, który zeznał (pod rygorem odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania przed komisją śledczą do spraw wyłudzenia VAT), są to dwa zupełnie różne przywileje. Nie wierzę, że tego nie wie, więc ciekawe dlaczego musi opowiadać takie głupstwa?

Skutki zaliczenia tego przywileju do schematów podatkowych są dalekosiężne i przewrócą do góry nogami nie tylko mały świat „vatowców”, lecz również namiesząją na rynku medialnym, a nawet będą mogły mieć skutki polityczne. Już nikt nie będzie mógł głośić publicznie, że owo odwrotne obciążenie „uszczelniło VAT” i „przyniosło wzrost dochodów budżetowych” (bzdury). Przypomnę, że pewna firma otrzymała ze środków publicznych wynagrodzenie w czasach poprzednich rządów za ekspertyzę za udowodnienie, że wprowadzenie w Polsce odwrotnego obciążenia przyniosło ... wzrost dochodów budżetowych. Czy pieniądze te w związku z tym wrócą do budżetu?

Wiem, że firmy żon tzw. ważnych ludzi nie muszą znać się na tym podatku i mogą się po prostu mylić, ale za gadanie głupstw w roli ekspertów nie bierze się państwowych pieniędzy (w innych rolach bierze się na co dzień). W firmie tej ponoć pracuje obecnie ów były dyrektor departamentu, o którym wspomniałem wcześniej: ale to tak przy okazji.

Media – jeśli chcą zachować jakąś wiarygodność – muszą przestać cytować na okrągło dyżurnych ekspertów, którzy od lat wmawiali nam wszystkim, że odwrotne obciążenie jest metodą uszczelnienia VAT-u. Od dawna wiadomo, że albo są to lobbyści, którzy bardzo „urośli” dzięki załatwianiu tego przywileju, albo są w roli tzw. pożytecznych idiotów (bez urazy), którymi jak zawsze posługują się prawdziwi lobbyści.

Teraz o skutkach politycznych: rządzący może wreszcie (zgodnie zresztą z politycznymi zapowiedziami z kampanii wyborczej z 2015 roku) zlikwidują ten przywilej, bo dlaczego muszą płacić VAT sprzedawcy np. producenci sprzętu AGD, a elektroniki już nie, bo ci ostatni mają lepszych lobbystów umiejących dotrzeć do ośrodków decyzyjnych? Argument, że branża elektroniczna ma nie płacić VAT-u, bo gdy jest VAT to będą tam oszustwa podatkowe, jest nic nie wart, ponieważ w obrocie sprzętem AGD jest już prawdopodobnie tyle samo oszustw. Lobby odwrotnego obciążenia jest bardzo wpływowe, faktycznie rządzi przez wiele lat w resorcie finansów, ale również faktycznie kieruje polityką podatkową naszego kraju zarówno przed jak i po 2015 roku, czyli również w czasach rządów Dobrej Zmiany.

Doprowadziło to do patologicznej sytuacji, że 5000 największych podmiotów gospodarczych, gdzie jest wielu beneficjentów odwrotnego obciążenia, otrzymało od państwa w 2017 roku (dane oficjalne) aż 42 mld zł, czyli prawie połowę wszystkich zwrotów, a przypomnę, że wszystkich podatników rozliczających ten podatek było wtedy 1,8 mln. W 2018 roku kwota zwrotów wypłacanych podatnikom, którzy stosują odwrotne obciążenie, była prawdopodobnie jeszcze wyższa, ale jest to fakt skrzętnie ukrywany. Politycy rządzącej większości nie mają już innego wyjścia: na przyrzeczenia przedwyborcze w tym i przyszłym roku potrzeba ekstra około 40 mld zł, a likwidacja tego przywileju może dać rocznie ponad połowę tej kwoty. Sądzę, że dużo lepiej będzie jak te miliardy trafia do kieszeni konsumentów a nie do branż, które umiały sobie załatwić przywileje podatkowe.

Gdy już wiadomo, że odwrotne obciążenie to schemat podatkowy to warto po raz kolejny przesłuchać nie tylko byłego ministra finansów, ale również jego „społeczną doradczynię”, bo musi wrócić wątek ewentualnego udziału jej firmy w lobbingu dotyczącego tego przywileju dla kilku branż. Potwierdzono publicznie, że odbyło się przecież spotkanie byłego premiera z jednym z bardzo dużych producentów, w którym to spotkaniu uczestniczył również ówczesny minister finansów, a potem w resorcie finansów musiał napisać projekt rozszerzenia tego przywileju na kolejne branże. Było to w 2013 roku. Jeśli minister finansów był faktycznie lobbystą działającym w interesie branż obsługiwanych przez biznes podatkowy reprezentowany przez jego „społeczną doradczynię”, to finał proceduralny tego rodzaju działań jest bardziej niż oczywisty.

Na koniec pewna relacja osobista: państwo polskie, czyli my wszyscy, jesteśmy od lat okradani przez spryciarzy, a klasa polityczna i obywatele systematycznie ogłupiani przez pseudoekspertów (nawet z tytułami naukowymi) oraz usłużne media. Niektórzy obrońcy odwrotnego obciążenia są również wśród posłów, co publicznie udowodnił „liberalny” poseł będący członkiem komisji śledczej do spraw wyłudzeń VAT. Ciekawe, czy robi to wyłącznie z przyczyn ideowych, czy też należy do lobby odwrotnego obciążenia? Zobaczmy gdzie będzie zatrudniony, gdy nie wejdzie do Sejmu po najbliższych wyborach.

Witold Modzelewski

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego

Instytut Studiów Podatkowych